

dr hab. Wiktor Szymborski, prof. UJ

Kraków, 27 października 2023 r.

Wydział Historyczny

Uniwersytet Jagielloński

wiktor.szymborski@uj.edu.pl

Recenzja pracy doktorskiej mgr Adriana Cieślika

*Kancelaria urzędu prowincjała Prowincji Świętego Jacka w Królestwie Galicji i*

*Lodomerii Zakonu Braci Kaznodziejów w latach 1782-1927. Studium*

*archiwoznawcze* – Praca doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr hab.

Józefa Mareckiego, Kraków 2023, ss. 211 – Wydział Historii i Dziedzictwa

Kulturowego Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

W ostatnim czasie można zaobserwować wzrost zainteresowania wśród badaczy dziejami zakonu braci kaznodziejów. Zgromadzenie to doczekało się bardzo obszernej literatury przedmiotu, która w znacznej części zogniskowana jest wokół najstarszych kart z przeszłości. Zagadnienia z dziejów najnowszych są ciągle nie w pełni opracowane, mimo coraz obfitszej literatury traktującej o XX wiecznych dziejach braci kaznodziejów. Z tych względów należy ze szczególnym zainteresowaniem odnotować fakt podjęcia przez Pana Adriana Cieślika badań nad okresem, który jest tak słabo rozpoznany w literaturze przedmiotu, tym bardziej, że doktorant legitymuje się dorobkiem naukowym traktującym o tym okresie. Wyniki swych badań mgr Cieślik prezentował choćby na konferencjach organizowanych przez Dominikański Instytut Historyczny, kiedy to podczas dyskusji nad referatami wykazywał się dużą znajomością źródeł i literatury dominikańskiej.

Przed omówieniem struktury dysertacji doktorskiej należy podkreślić, że lata przypadające na czasy rozbiorów czy początek XIX wieku w odniesieniu do zakonu dominikanów są szczególnie trudne w badaniach, znacznie łatwiej można uchwycić przeszłość zakonników żyjących przykładowo w XVI czy XVII wieku niż w tym okresie. A właśnie z tymi problemami musiał zmierzyć się doktorant. Dodatkowo należy podkreślić, że jak dotąd nie powstała żadna publikacja, która całościowo ujęłaby to zagadnienie, Autor dysertacji nie mógł czerpać inspiracji ani doprecyzować swojego kwestionariusza badawczego wzorując się na monografiach odnoszących się do przeszłości dominikanów.

Warto podkreślić, że praca ta powstawała na seminarium z archiwistyki, a co za tym idzie zagadnienia archiwoznawcze są w niej najistotniejsze. Z tych względów taki nacisk położono na próbę odtworzenia funkcjonowania kancelarii prowincjała, form kancelaryjnych poszczególnych dokumentów, czy systemu obiegu dokumentów. Autor opracowując to zagadnienie musiał zmierzyć się z problemem braku literatury przybliżającej dzieje dominikanów w tym zakresie, dotkliwy był niedosyt publikacji naukowych patrzącej na przeszłość zakonu przez pryzmat archiwistyki. Należy zgodzić się z Autorem, który podkreślał, że *nie doceniano wartości dokumentu i dyplomatyki dominikańskiej w pracach nad dziejami prowincji* (s. 11).

W rozprawie mgr Adrian Cieślik skupił się na ukazaniu obiegu dokumentów w prowincji zwanej potocznie galicyjską, starał się prześledzić jakie zasady panowały w ówczesnym systemie kancelaryjnym, charakteryzował dokumenty wytwarzane przez kancelarię prowincjała a także jakie materiały pozostały i przetrwały do naszych czasów. Pan mgr Adrian Cieślik stawia w pracy ważne i istotne pytanie o umiejscowienie prowincji galicyjskiej w strukturze zakonu. Ukazał następnie sam urząd prowincjała, posiadane przezeń kompetencje, zadania a nawet osobiste predyspozycje zakonników obejmujących ten urząd.

Autor wykazał się dobrą znajomością rozpraw z zakresu archiwistyki kościelnej, której skrótowy przegląd zamieścił na s. 11. Wykaz ten warto uzupełnić choćby o publikacje ks. Romana Majki, które co prawda w znacznej części odnoszą się do czasów współczesnych ale część z nich traktuje o omawianym okresie i dla zobrazowania tła warto je spożytkować (zob. przykładowo rec. pióra A. G. Dąbrowskiego tam przegląd publikacji Romana Majki).

Recenzowana rozprawa składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych wstępem, zakończeniem oraz rozbudowanej części zawierającej aneksy, całość rozważań zamyka się na 211 stronach. Rozdziały zostały podzielone na podrozdziały co znacznie ułatwia śledzenie narracji i wyводу Autora. Za interesujący należy uznać pomysł omówienia dokumentacji wytworzonej przez prowincjała o. Augustyna Peczka w formie tzw. studium przypadku.

We wstępie Autor słusznie podkreślił brak opracowań monograficznych odnośnie do omawianego okresu w dziejach zakonu. Zastosowane ramy chronologiczne należy uznać za poprawne albowiem oczywiście rozbiory miały duży wpływ na losy klasztorów ale decydujące były działania administracji państw zaborczych, a nie sama cezura 1795 r. z wymazaniem z mapy Europy Rzeczypospolitej. Podobnie poprawne są ramy geograficzne dysertacji, które wynikają z uregulowań samej prowincji. Górna cezura rozprawy także została dobrana poprawnie. Sam fakt odzyskania niepodległości w 1918 r. nie zawsze znajdował odzwierciedlenie w źródłach proveniencji zakonnej, jak wykazała choćby analiza

kronik przeprowadzona przez o. Marka Miławickiego właśnie pod kątem informacji o 11 listopada 1918 r. Pan mgr Adrian Cieślik podkreśla, że omawiając tytułowe zagadnienie istnieje problem z określeniem daty początkowej, albowiem nie jest znana jednoznaczna data utworzenia samej prowincji, istnieją pewne kontrowersje odnośnie roku 1782. Nie zachowały się źródła dokładnie precyzujące samo założenie. Rok 1927 r. jako górna cezura jest zrozumiały – restauracja prowincji polskiej połączona z kresem prowincji galicyjskiej.

W rozdziale pierwszym autor zawarł zwięzłą charakterystykę dziejów dominikanów na ziemiach polskich w okresie niewoli narodowej. Te cenne uwagi dotyczące historii należałoby poprzeć częstszymi odsyłaczami do źródeł i literatury (choćby na s. 24). Na podkreślenie zasługuje spożytkowanie zarówno klasycznych rozpraw uznanych badaczy jak i nowszych publikacji. Istotne są ogólne uwagi Autora o swoistym dualizmie funkcjonującym w łonie teoretycznie jednej prowincji kiedy to istotny był podział na Galicję Wschodnią i Zachodnią. Ciekawe są także spostrzeżenia dotyczące realnej liczby zakonników zaangażowanych w pracę duszpasterską (s. 27), jak również informacje o nowych obowiązkach jakim musieli sprostać bracia kaznodzieje, które związane były z prowadzeniem parafii. Wątek traktujący o dominikańskich centrach pielgrzymkowych jest bardzo złożony i z całą pewnością wymaga dalszych pogłębionych badań, w pracy został zaledwie zasygnalizowany. W rozdziale pierwszym zawarto także charakterystykę nowej sytuacji w jakiej znalazł się zakon w odrodzonej Rzeczypospolitej ze szczególnym uwzględnieniem prób ewentualnego odzyskiwania utraconego majątku. Analiza zachowanych źródeł pozwoliła uchwycić zaskakującą prawidłowość otóż w źródłach narracyjnych brak wzmianek o restauracji prowincji i zmiany prowincji galicyjskiej na polską.

Kolejny rozdział traktuje o organizacji i ustroju prowincji galicyjskiej dominikanów. Biorąc pod uwagę temat pracy co zrozumiałe najwięcej uwagi poświęcił Autor na ukazanie roli i znaczenia prowincjała, w tym celu prześledzono konstytucje zakonne. Posiłkując się ustaleniami o. Marka Miławickiego dokonano skrótovej charakterystyki roli i znaczenia prowincjałów w prowincji galicyjskiej. W dalszej kolejności prześledzono dalsze urzędy i instytucje prowincjalne. W tej części widać pewne zaburzenie proporcji, bowiem o ile niezwykle dokładnie przybliżono rozkład dnia w nowicjacie (s. 57) to pozostałym urzędom nie poświęcono aż tyle uwagi.

Zasadniczą część rozprawy stanowi rozdział trzeci, w którym Autor omówił *charakterystykę i funkcjonowanie kancelarii urzędu prowincjalnego*. Ukazano w nim zarówno kancelarię prowincjała dominikanów galicyjskich, personel kancelarii oraz same wytwarzane dokumenty, druki wydawane w prowincji. Tutaj należy nadmienić, że

prorowadzenie badań nad personelem kancelarii jest dość trudne skoro zajmowała się tym jedna osoba. Dodatkowo należy podkreślić trudności wynikające ze struktury i zawartości podstawy źródłowej, przykładowo nie zawsze wzmiankowany jest sekretarz prowincji co znacząco komplikuje proces omawiania kancelarii urzędu prowincjalnego. Interesujące są hipotezy Autora odnośnie do znaczenia urzędu sekretarza. W dalszej kolejności szczegółowo omówiono charakterystykę wystawianych dokumentów przez kancelarię. Ukazano przemiany w stosowanym formularzu pism jak również praktykę używania różnych form kancelaryjnych np. w odniesieniu do działań prowincjała Szczureckiego. Warto byłoby zadać pytanie czym mogła być spowodowana wspomniana różnorodność form. Charakteryzując funkcjonowanie kancelarii urzędu prowincjalnego doktorant co warto podkreślić przeprowadził kwerendę w zespołach, do których potencjalnie mogła trafić korespondencja wygotowana w kancelarii. Ważne jest pytanie czy i na ile forma dokumentów mogła być uzależniona od odbiorcy korespondencji. Kwestia ta wymagałoby jednakże dalszych pogłębionych badań. Autor doszedł do słusznych wniosków odnośnie do rozwoju kancelarii, która nie była rozbudowana, prowadzona często wręcz przez samego prowincjała przy pomocy sekretarzy. Wniosek ten jest bardzo ważny biorąc pod uwagę fakt jak ciągle niewiele wiemy o funkcjonowaniu zakonu w II połowie XIX wieku. Stosunkowo nie rozbudowana kancelaria, ograniczony personel a co za tym idzie również nie zbyt imponująca produkcja aktowa sprawiła, że Autor musiał borykać się znaczącymi problemami jeśli chodzi o ilość materiału źródłowego. Jego analiza nie pozwoliła na ujawnienie prawidłowości czy reguł w funkcjonowaniu kancelarii (s. 71). Pomimo tych trudności jak nadmieniam Autor można zaobserwować swoisty konserwatyzm w prowadzeniu samej kancelarii, pewne wzory były powielane a kolejni prowincjałowie niewiele wnosili zmian do funkcjonowania urzędu. Wnioski Autora zostały niejako zweryfikowane w dalszej części rozdziału kiedy przeanalizowano systemy kancelaryjne będące wówczas w użyciu. Prowincjałowie zapewne inspirowali się przecież funkcjonowaniem innych urzędów kościelnych, czy choćby biurokracją państwową. Tutaj warto byłoby więcej uwagi poświęcić temu zagadnieniu. Pan Adrian Cieślik zgłosił słuszny i ważny postulat zestawienia pomocy kancelaryjnych jakimi posługiwali się dominikanie na szerszym tle dziejów kancelarii zakonnych w omawianym okresie. Kwestia ta zasługuje na wnikliwsze spojrzenie i winna zostać uwzględniona w toku prac na przygotowaniu wersji drukowanej rozprawy.

Następny rozdział przybliży dzieje zespołu archiwalnego wytworzonego przez kancelarię urzędu prowincjalnego. Poruszono tutaj istotne zagadnienia związane choćby z transferem akt ze skasowanych klasztorów do nowego archiwum czy troską prowincjałów

jaką przywiązywali do sporządzania inwentarzy kościołów i domów zakonnych. Autor omówił ponadto typu dokumentacji jaka zarówno została wytworzona jak i zgromadzona w kancelarii urzędu prowincjalnego. Pełny wykaz akt zawarto w tabeli nr 5 (s. 109-111), po czym przedstawiono zawartość poszczególnych jednostek.

Rozdział piąty stanowi interesującą próbę zaprezentowania dokumentacji prowincjalatu o. Augustyna Peczka za pomocą tzw. studium przypadku. Rozwiązanie to umożliwiło Autorowi pełniejsze spojrzenie na wytworzoną dokumentację. Wybór prowincjała został słusznie dobrany bowiem wprowadził nową instrukcję kancelaryjną, co stanowiło przełom w dziejach całej prowincji. W rozdziale wzmiankowane są nowe podane przez o. Peczka pojęcia tzw. *sprawy dodatnie* i *sprawy ujemne*. Przeprowadzając reformę kancelarii prowincjał podkreślał, że zaniedbania w prowadzeniu dokumentacji obciążają zarówno zakon jak i sumienie danego pracownika. Instrukcja ta jest ważna także z tego powodu, że obrazuje przemiany zachodzące wraz z rozwojem techniki – np. używania ołówka chemicznego twardego ułatwiającego pisanie przez kalkę. Wnikliwa analiza instrukcji ukazała jak wielką wagę przywiązywał prowincjał do uporządkowania kancelarii. Warto pokusić się o postawienie pytania skąd prowincjał mógł czerpać inspirację do wprowadzenia opisanych wyżej zmian, tym bardziej, że jak nadmienia Autor był to okres kiedy stopniowo odchodzono od systemu dziennikowego.

Całość dysertacji zamyka podsumowanie, w którym Pan Adrian Cieślik stwierdza, że kancelaria *częściowo rządziła się ona własnymi zasadami, a częściowo czerpała ze schematów wypracowanych przez inne kancelarie – zwłaszcza świecką austriacką, a zapewne także konsystorskie* (s. 141) kwestia na ile naśladowano obce np. świeckie wzory czy zwyczaje obowiązuje w konsystorzu jest kluczowa dla lepszego zrozumienia funkcjonowania urzędu prowincjalnego. Należy nadmienić, że pracę uzupełniają liczne aneksy, w których pomieszczono cenne informacje, dyskusyjne jest na ile winne znaleźć się w tym miejscu a nie w tekście głównym. W tym miejscu warto byłoby przepracować aneks nr 4 zawierający katalog prowincjałów prowincji galicyjskiej, uzupełnić go o literaturę, opatrzyć przypisami do źródeł, które Autor zna przecież analizował je w toku pisania dysertacji.

Lektura rozważań Pana Adriana Cieślika ujawniła jak trudne jest badanie przeszłości zgromadzenia w tym okresie. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że jak dotąd nikt nie podjął się badań w tym zakresie. Autor musiał zmierzyć się z szeregiem trudności związanych choćby z rozproszonym materiałem źródłowym. Pewne aspekty pracy warto byłoby zmodyfikować i uzupełnić. Charakteryzując literaturę traktującą o zagadnieniach z zakresu archiwistyki należałoby dokonać jej oceny w miejsce prostego zestawienia. Autor jest

świadomy problemów związanych z brakiem szczegółowych opracowań szczególnie odnośnie do XIX wiecznej archiwistyki kościelnej, jak dotąd koncentrowano się na przybliżeniu bądź to pojedynczych osób czy wybranych procesów ale nie samej kancelarii zakonnej. Należałoby jednakże szerzej przyjrzeć się pracy archiwów kościelnych choćby w niepodległej Polsce, a na tym tle umieścić rozważania dotyczące dominikanów.

Odnośnie do wykorzystanej podstawy źródłowej rozprawy na podkreślenie zasługuje dokładne rozpoznanie zasobu Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, co jest od razu widoczne nie tylko w samej bibliografii ale w narracji autora. Widać z jak dużą swobodą porusza się doktorant w zasobie tegoż archiwum. Jednakże biorąc pod uwagę fakt gdzie swą siedzibę miał sam prowincjał razi nie wykorzystanie archiwaliów znajdujących się we Lwowie. Oczywiście należy pamiętać, że rozprawa ta powstawała w czasie kiedy panowała epidemia Sars-CoV-2, która niemalże uniemożliwiła przeprowadzenie kwerend źródłowych, a kiedy obostrzenia epidemiczne zostały choć częściowo zniesione Rosja zaatakowała Ukrainę, a to niszczycielska i barbarzyńska wojna trwa nadal. Trudno wyrokować kiedy skończy się wojna i swobodnie będzie można korzystać ze zbiorów lwowskich, wówczas należałoby przyjrzeć się zarówno zbiorom Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie oraz Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego (Derżawnij Archiw Lwiwskoj Oblast). Kwerenda w lwowskich zbiorach za pośrednictwem kserokopii i mikrofilmów akt dotyczących dominikanów przechowywanych w zbiorach krakowskiego archiwum nie jest pełna. Zbiory lwowskie ciągle zaskakują badaczy, lakoniczność opisów inwentarzy jest dużym utrudnieniem w korzystaniu z tych zbiorów.

Autor wyniki części swych badań zawarł w tabelach, co należy uznać za dobre rozwiązanie. Niestety w tabeli nr 1 (24) jako źródło na podstawie, którego zestawiono konkretne dane widnieje zwrot *opracowanie własne* nie wiadomo na podstawie czego oparte. Charakteryzując zjawisko kasat należałoby wpisać je w szerszą politykę Austrii i samego józefinizmu. Przybliżając to zjawisko trzeba poszerzyć bazę bibliograficzną, odsyłając czytelnika do konkretnych publikacji a nie ogólnych syntez. W momencie kiedy Autor wspomina o istnieniu niższych seminariów (s. 26) warto podać gdzie one funkcjonowały. Podobnie pisząc o misjach (s. 27) warto dla ukazania szerszego tła odwołać się do pracy S. Brzozeckiego, którą Autor zna bowiem cytuje ją w innym miejscu. Zagadnienie niszczycielskiego pożaru Krakowa w 1850 r. zasługuje na szersze spojrzenie przez pryzmat ogromnego wysiłku jaki podjęła prowincja odbudowując konwent krakowski, co jest widoczne choćby w ogłaszanych zbiórkach finansowych (s. 29).

Warto z większą ostrożnością odnieść się do sytuacji gospodarczej zakonu, ciągle nie znamy realnego poziomu gospodarki zakonnej, nie dysponujemy danymi odnośnie do dochodów jakie przynosiły poszczególne majątki, księgi rachunkowe ujawniają jedynie część zysków, nie zawsze notowane są przychody z pól rolnych wyhodowanych w folwarkach należących do dominikanów. Kwestia braku wzmianek o odtworzeniu prowincji polskiej zasługuje na szerszy komentarz, postawienie hipotez czy z punktu widzenia zakonników zmiana ta była ważna? Skoro przyszły wybitny historyk o. Robert Świętochowski nie wspomina w prowadzonej przezeń kronice klasztoru w Żółkwi, podobnie jak inne kroniki (s. 41) to czy zmiana ta była w ogóle zauważalna dla prowincji?

Autor winien stosować odsyłacze bibliograficzne kiedy podawane są konkretne dane np. dotyczące kadencji prowincjałskiej (s. 45), wieku obejmowania urzędu (s. 50). W tekście podawany jest przykład o. Korotkiewicza OP, który kadencję sprawował aż 5 krotnie, nie wyjaśniono jednakże czym wybór ten był spowodowany (s. 49). Każdorazowo kiedy w tekście wymienieni są zakonnicy, należałoby spróbować zidentyfikować tę grupę (choćby za *kartoteką* przechowywaną w Archiwum a opracowywaną jeszcze przez o. Świętochowskiego i o. Kielara, które to źródło jest doskonale znane i wykorzystywane przez mgr Cieślika w jego innych publikacjach), podać najważniejsze informacje dotyczące formacji i kariery zakonnej choćby w odniesieniu do: wykładowców dominikańskich (s. 56), wychowawców nowicjuszy (s. 58), sekretarzy prowincji (s. 64), ojców będących autorami lub redaktorami schematyzmów i rubrycel (s. 95), archiwistów (s. 104). Podobnie należy postąpić w odniesieniu do generałów zakonu lub wzmiankowanych ordynariuszy diecezji (s. 32-33). W odniesieniu do pewnych sygnalizowanych w tekście procesów czy wydarzeń należałoby uzupełnić literaturę przedmiotu np. w kontekście dziejów dominikanów w Poznaniu (s. 37), roli i znaczenia o. Woronieckiego (s. 39), żeńskiej gałęzi dominikanów (prace Piotra Stefaniaka), mordów w Czortkowie i Podkamieniu o publikacje o. Marka Miławickiego.

Na szerszy komentarz zasługują też pewne interesujące konstatacje np. o prowincji ciągle *najeżdżanej przez wizytatorów niedołęgów* (przypis nr 133 s. 53) jak również wnioski o samej grupie prowincjałów. Skoro pełnili najwyższy urząd to były to jednostki wybijające. Ponadto warto sam fakt objęcia urzędu prowincjała warto umieścić w szerszym tle swoistej kariery zakonnej. Charakteryzując pieczęcie używane w kancelarii trzeba je zestawić w tabeli dzieląc na typariusze i zachowane odciski pieczęci. Warto także poszerzyć podstawę bibliograficzną odnośnie do sfragistyki, oczywiście nie dominikańskiej bo tej praktycznie nie ma ale o ogólniejsze rozprawy o użyciu pieczęci w innych urzędach. Zabrakło także w tekście informacji o sygnaturach lub numerach samych pieczęci, jeśli zbiór ten jest nadal

nieuporządkowany należałoby o tym powiadomić czytelnika. Dysponując rozbudowaną wiedzą o funkcjonowaniu kancelarii Autor mógłby pokusić się o pewne hipotezy kto konkretnie mógł posługiwać się danymi pieczęciami. Wspominając postać brata Jucewicza Autor słusznie podkreślił znaczenie jego prac, są one po dziś dzień kopalnią informacji dla badaczy zajmujących się dominikanami, warto byłoby podać konkretne sygnatury rękopisów tak aby ułatwić zadanie kolejnym pokoleniom historyków.

Autor dość oszczędnie stosuje odsyłacze źródłowe, a w momencie kiedy przytacza przykładowe sprawy *jakimi zajmował się prowincjał dominikanów galicyjskich* (s. 83) należałoby zarówno bliżej scharakteryzować tę działalność, szerzej ją omówić jak również podać konkretne sygnatury rękopisów przezeń przebadanych. Czytelnik przyszłej książki powstałej na bazie doktoratu zapewne chętnie dowiedziałby się jakie sprawy były najczęściej rozpatrywane przez urząd, czego lub kogo one dotyczyły, co stanowiło niejako codzienność dla kancelarii, a także spojrzeć niejako z drugiej strony: jakie sprawy zdarzały się najrzadziej. Przybliżając wytworzone akta osobowe warto zadać pytanie dlaczego przybrały one takie układ, czy była to jedynie pomoc podręczna dla prowincjała, czy może kwestia znaczenia i roli zakonników także miała na to wpływ. Zagadnienie tak ważne dla charakterystyki funkcjonowania kancelarii prowincjałów jakim jest wpływ schematów używanych w biurokracji austriackiej został jedynie zasygnalizowany (s. 87), zasługuje on na pogłębione studia. Czy i na ile dominikanie mogli wzorować się na oficjalnych systemach jest zagadnieniem trudnym w jednoznacznej ocenie, aczkolwiek bardzo istotnym dla pełniejszego zobrazowania działań podejmowanych przez braci kaznodziejów. Kolejno Autor swą uwagę skoncentrował na pewnych przemianach zachodzących w drukach ogłaszanych przez prowincję, tutaj należałoby podać w odsyłaczach konkretne źródła, na podstawie których dokonano tej charakterystyki. Powyższe uwagi mają na celu ułatwienie dalszej pracy doktorantowi nad przygotowaniem wersji drukowanej rozprawy.

Rozprawa Pana mgr Adriana Cieślaka spełnia w mojej ocenie wymagania stawiane pracom doktorskim w świetle artykułu 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późniejszymi zmianami), wobec powyższego wnioskuję o nadanie dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim Pana mgr Adriana Cieślaka.

*Witold Symborski*